

KURJER PŁOCKI

Organ Polityczno-Społeczny Ziemi Mazowieckiej.

Na zasadzie uchwały Zjazdu Związku Prasy Prowincjonalnej, wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie.

Nadeszły świeże towary do

„Księgarni Ziemi Mazowieckiej“

która poleca:

wykwintne papeterje, materiały
piśmienne, atramenty i tusze, przy-
bory biurowe i kancelaryjne.

Ceny przystępne!

Ceny przystępne!

ADRES: Płock, ulica Kolejalna № 8. Gmach „Hotelu Polskiego“.

TELEGRAMY.

Z całego świata.

Ratyfikacja traktatu w Rappalo.

MOSKWA (Wap.). Centralny komitet wykonawczy po wysłuchaniu sprawozdania Joffego ratyfikował traktat rosyjsko-niemiecki, zawarty 16 kwietnia w Rappalo.

Sowiety zmarłwione.

MOSKWA (Wap.). Joffe oświadczył na posiedzeniu centralnego komitetu wykonawczego, że konferencja genueńska ostatecznie przekonała Rosję, że Europa nie może i nie chce dać jej pieniędzy.

Cl nie bawią się w karmienie głodnych.

MOSKWA (A. W.). Po traktacie w Rapallo stosunki rosyjsko-niemieckie ogromnie się ożywiły. Ostatnio przybyli do Moskwy przedstawiciele Kruppa i Stinnesa celem kontynuowania rozpoczętych w Berlinie rokowań o uruchomienie na południu w rejonie Zagłębia Donieckiego olbrzymich fabryk broni i amunicji. Sprawa ta zasadniczo została zdecydowana, pozostaje tylko specyzowanie poszczególnych punktów umowy. Już dziś można uważać za fakt dokonany porozumienie rosyjsko-niemieckie w sprawie podniesienia w Rosji przy pomocy kapitałów niemieckich przemysłu wojennego, który będzie zapatrywał nie tylko armję rosyjską, ale i niemiecką. Krupp i Stinnes przenoszą swą działalność w tej dziedzinie na grunt rosyjski, którego nie może osiągnąć kontrola sprzymierzeńców.

Pod wpływem Niemiec, które przyrzekły swą pomoc finansowo-materjalną, projektowana redukcja czerwonej armji odroczone została do października. Wogóle pod wpływem dyplomacji niemieckiej w sferach sowieckich daje się zauważyć zwrot w kierunku nieustępliwości i agresywności.

Proces Tichona.

RYGA 25.5 (Pat.—Iskr.). Z Moskwy donoszą, że rząd sowiecki ma poważne obawy, co do skutków jakie pociągnąć za sobą może proces przeciwko Tichonowi.

Rząd sowiecki obawia się nie tylko wrzenia Rosji, ale również inter-

wencji sfer duchownych innych wyznań zagranicznych, zwłaszcza katolickiego i anglikańskiego, przedstawicieli których zażądają zapewne ich do uczestniczenia w procesie.

Wokół spraw polskich.

Katedra wileńska -- bazylika.

WILNO (Ag. Wsch.). Ojciec św. z powodu 400-letniego jubileuszu kanonizacji św. Kazimierza podniósł kościół katedralny wileński do godności Bazyliki.

Stosunki polsko-rosyjskie.

WARSZAWA (Wap.). Wskutek energicznych protestów rządu polskiego z powodu istnienia na terytorjum Białej Rusi sowieckiej uzbrojonych band sowieckich p. n. włościańskie oddziały samoobrony, mających na celu napady na terytorjum Polski, władze sowieckie wydały rozkaz ich zlikwidowania, zawiadamiając o tym rząd polski. Jak się dowiadujemy likwidacja tych oddziałów, polega na tym, że są one przetrzucane do innych miejscowości, pozostając jednostką zorganizowaną.

Posel polski w Finlandji

WARSZAWA (Wap.). Jak się dowiadujemy, sprawa nominacji posła polskiego w Helsingforsie w miejsce ustępującego p. Sokolnickiego będzie rozważana przez sfery miarodajne dopiero po ostatecznym wyjaśnieniu przez rząd stanowiska rządu finlandzkiego do umowy warszawskiej. Jak nam donoszą w związku z odrzuceniem przez sejm finlandzki ratyfikacji umowy warszawskiej posel finlandzki w Warszawie wysłał do Helsingforsu prośbę o dymisję.

Krwawe starcie z bandytami.

LWOW, (Tel. wł.). Z Sanoka donoszą o krwawym starciu policji z bandytami.

W sobotę wywiadowca policji, Różycki spotkał dwu podejrzanych mężczyzn i zatrzymawszy ich, zażądał legitymacji; wówczas jeden z nich dobył rewolweru, strzelił i zranił ciężko Różyckiego, poczym obydwa pościg uciekać w kierunku dworca.

Ranny Różycki zdołał zaalarmować policję i w pogon za bandytami udeło się dwu policjantów, Zawieja i Lechowicz. Dobiegli oni na dworzec w chwili odejścia pociągu, wskoczyli doń i zdołali odnaleźć bandytów, ci jednak przygotowani do wal-

ki, kilkoma strzałami obezwładnili policjantów. Przerażeni pasażerowie zatrzymali pociąg, z czego bandyci skorzystali i znikli w pobliskim lesie.

W niedzielę policjant we wsi Olchanica, nie wiedzący jeszcze o tym wypadku, chciał zatrzymać jakiegoś podejrzanego osobnika, został jednak natychmiast przez niego postrzelony. Był to jeden z owych dwu zbiegłych bandytów.

Policja sanocka zarządziła obławę, zaalarmowawszy wszystkie posterunki w powiecie.

Wychodźstwo do Francji.

POZNAN, d. 22.5. (Pat.). Przez istniejącą w Poznaniu stację zborną dla robotników wyjeżdżających na roboty do Francji w okresie od 1-go października 1921 roku do 1 maja 1922 r. wyjechało 10,239 osób, z czego 3,012 górników i 5,807 robotników, przeważnie rolnych, resztę zaś stanowią kobiety, jadące do mężów swych do Francji, oraz dzieci. We wtorek odjechał nowy transport, składający się z 300 osób, z czego 100 górników, resztę zaś stanowią robotnicy rolni, kobiety i dzieci. Do biura w Poznaniu zgłaszają się codziennie liczne zastępy pracowników rolnych, pragnących otrzymać zajęcie we Francji. Chwilowo przyjmuje się ich tylko ograniczoną ilość ze względu na przepełnienie robotnikami stacji zbornych we Francji.

Skazanie na śmierć 5 b. oficerów polskich.

MOSKWA (Polpr.). Rewtrybunał rozpatrywał sprawę 5 polskich oficerów, którzy podczas polsko-sowietkiej wojny albo przeszli na stronę bolszewików, lub dostali się do niewoli i następnie niby dobrowolnie wstąpili na służbę do czerwonej armji. Przed sądem stanęło dziewięć osób, mianowicie dowódca kompanji Kwitniewski, plutonowy Kwitkiewicz, dowódca oddziału kulmiotów Kurkowski, plutonowy Chłopicki, pomocnik plutonowego Jankowski, plutonowy Jasik-Masnowski, kursanci Kowalewski i Gaduła i pomocnik plutonowego Iwanow.

Prócz tego zaocznie sądzono zbiegłego pomocnika naczelnika Zjednoczonej szkoły czerwonych komunistów—Grudniaka. Wymienieni służyli w szkole czerwonych komunistów (oficerów). Zabrawszy ze sobą broń, bomby, ręczne granaty i 13 koni i mając sfalszowane dokumenty, zbiegli w kierunku Ukrainy, aby stamtąd przedostać się napowrót do Polski. Zostali jednak schwyceni przez oddział wysłany na pościg. Jeden ze zbiegłych—Zatek, przytym zabity na miejscu, a Grudniakowi udało się zbiec. Również skryli się od pościgu Kowalski, Kurkowski i Kurzik, którzy wrócili nazad do Moskwy i tu zostali ujęci, przyczem Kurzik przy stawianiu oporu został zabity. Rewtrybunał skazał Grudniaka, Kwitniewskiego, Kwitkiewicza, Chłopickiego i Jasik-Masnowskiego na karę śmierci przez rozstrzelanie. Resztę skazani są na 5 lat katorgi.

1.800 domów w ręce polskie.

KATOWICE, d. 22.5. (Pat.). „Katowitzer Zeitung“ donosi, że od chwili ogłoszenia decyzji genewskiej w sprawie Górnego Śląska w Katowicach sprzedano 1.800 nieruchomości,

które w przeważnej części przeszły w ręce polskie.

Min. Skirmunt w Wiedniu.

Dalsze narady.

WIEN 23.5 (Pat.—W. B. K.). Dziś rano min. Skirmunt odbył tu konferencję z posłami polskimi: Lasockim, Piltzem, Okockim, Szembekiem i Skrzyńskim.

W południe prezydent Reinisch wydał śniadanie na cześć min. Skirmunta. We środę rano min. Skirmunt wyjeżdża do Warszawy.

Napaść Ukraińców na Ministra Skirmunta.

WIEN, d. 23.5 (Pat.WBK.).

Gdy minister Skirmunt w towarzystwie sekretarza swego Skowrońskiego wyszedł dziś rano z Hotelu Imperial z numeru na korytarz, aby udać się na Konferencję prasową, w westibulu—trzej ukraińcy obrzucili ministra zgniłymi jajami.

Sekretarz Skowroński schwycił jednego, z nich, a dwóch pozostałych ujęła służba hotelowa, oddając ich w ręce policji.

Gdy minister Skirmunt po przebraniu się zaszedł na Konferencję do westibulu, powitano go okrzykami, a jeden z dziennikarzy imieniem kolegów wyraził ministrowi swoje ubolewanie.

Wkrótce potym przybył do ministra Kanclerz Schober i minister spraw zagranicznych Konnet, którzy wyrazili mu swoje ubolewanie, zapewniając go, że otrzymają stosowną satysfakcję.

Sprawcami napaści są 3-ej oficerowie ukraińscy: Deresz, Fedynik i Tarnowski.

412 POSIEDZENIE

SEJMU POLSKIEGO.

WARSZAWA, d. 24.5. (Pat.). Na posiedzeniu Sejmu Marszałek zawiadomił, że dotychczasowy kierownik Min. Spraw Wojskowych, gen. Sosnański, mianowany został Ministrem. Z kolei poseł Bresiński odparł zarzuty organizowania napaści w Poznaniu.

Dalej w trzecim czytaniu przyjęto ustawę o Państwowym Instytucie Meteorologicznym.

Przystąpiono w dalszym ciągu do obrad nad ustawą o upoważnieniu min. Przemysłu, Handlu i Skarbu do ograniczenia wywozu i przywozu. Sprawozdawca poseł Moraczewski uzasadniał tę ustawę.

Po przemówieniach posłów Bączka (P.S.L.) Majewskiego i Grzędzkiego—Sejm ustawę odesłał do Komisji Skarbowo-Budżetowej, pomimo protestu posła Moraczewskiego.

Izba przystąpiła do dalszych debat nad sprawą monopolu tytoniowego. Świetne przemówienie za akcyzą a przeciwko monopolowi wygłosił poseł mecenas Suligowski. Po przemówieniach posłów Bączka, Krajny i Moraczewskiego dalszą dyskusję odłożono do dzisiejszego posiedzenia.

Przypominamy że czas odnowić prenumeratę na pisma

krajowe, zagraniczne i miejscowe,
na miesiąc Czerwiec.

PORTRET PAPIEŻA PIUSA XI

w pięknym ozdobnym wydaniu
jest do sprzedania
w „Księgarni Ziemi
Mazowieckiej”, Hotel Polski.

Urlopy pracownicze i robotnicze.

Nareszcie po rocznym zwlekaniu i sabotowaniu wniosku Chrześ. Nar. Klubu Robotn. w sprawie obowiązkowego udzielania płatnych urlopów pracownikom, zatrudnionym w fabrykach, przedsiębiorstwach handlowych i przemysłowych, rozegrana została w ostatnich dniach walna, zwycięska batalja na plenarnym posiedzeniu Sejmu Polskiego.

Potrzeba urlopów dla ludzi pracujących fizycznie jest tak jasną, że nie ulega wątpliwości, wszak nie-
możność pobytu na czystym wiejskim powietrzu, gnieźdzenie się w ciasnych i niehigienicznych mieszkaniach nie pozwala dostatecznie wyzyskać wpływu 8 godz. dnia pracy w kierunku zmniejszenia procentu śmiertelności pracowników, kształcenia i podniesienia kulturalnego. Wprowadzenie urlopów w wielkiej mierze podziela zbawiennie na organizm i na stan duchowy.

Zrozumiały to prawodawstwa zagraniczne, jak i niektórzy nasi przemysłowcy, dobrowolnie wprowadzając urlopy w swych fabrykach, ale szeroki ogół pracowników dopiero teraz, po uchwaleniu ustawy otrzymał wyczekiwane zaspokojenie swych słuszných praw. Wniosek Chrześ. Zjed. Zawod. wniesiony w maju r.z., a uchwalony dn. 16 b. m. dotyczy wszystkich pracowników, tak fabrycznych jak handlowych i biurowych, zajętych fizycznie i umysłowo, w tych przedsiębiorstwach, w których praca trwa nie krócej niż 10 miesięcy w roku i w tych zakładach rzemieślniczych, które zatrudniają najmniej czterech pracowników.

Prawo do korzystania z płatnego 8-mio-dziennego urlopu na rok mają pracownicy fizyczni, o ile ich praca trwa 1 rok w danym przedsiębiorstwie a 15 dni po 3 latach. Pracownicy umysłowi otrzymują 2 tygodnie urlopu po półrocznej nieprzerwanej pracy, a jeden miesiąc po rocznej.

Cześć postom Chrześ. Narodowego Klubu robotniczego za ich poświęcenie się i pracę dla poprawy bytu robotniczego!

Mardi.

Sensacyjny proces anarchy.

Paryż miał sensację i sala rozpraw trybunału Sekwany zaroiła się publicznością, jak za czasów wielkich „causes celebres”.

Oskarżonym był Mieczysław Charrier, jedyny pozostały przy życiu z 3-ch bandytów, którzy zeszłego lata urządzili tak rozgłośny napad na pociąg pociąg pociąg jadący z Marsylii.

W obronie zagrożonych podróży zginął por. Carabelli. W pogoni za bandytami i w walce z nimi zginęli dwaj z nich: Bertrand i Thomas, inspektor policji Curnier został śmiertelnie ranny, Mieczysław Charrier zaś, aresztowany, stanął obecnie przed sądem. Zaciekawiającą była już sama powierzchowność oskarżonego. Spreparował on sobie sylwetkę anarchyisty intelektualnego z przed 25 laty. Ogolony, wypomadowany i wyperfumowany, w eleganckim popielatym ubraniu i tegoż koloru rękawiczkach, ten kabotyn próżny, gadatliwy i bezczelny robił wrażenie, jak gdyby był hersztem bandy.

Z dumą mówi o tym, iż jest sym-
nem naturalnym M. Goldberga słyn-

nego swego czasu paryskiego anarchyisty, podejrzanego o szpiegostwo.

Obelgami natomiast obrzuca matkę swoją, która dowiedziawszy się o zbrodni, radziła mu, aby popełnił samobójstwo.

Gdy prezydent Drioux oburza się Charrier tłumaczy z uśmiechem: „O, my anarchyści nie uznajemy rodziny!” Wogóle rzuca bezustannie frazesami.

Typową dla charakterystyki doktrynera i impertynenta anarchistycznego, jest rozmowa jego z prezydentem sądu.

— Byłeś pan już raz skazany...

— Tak, ale otrzymałem amnestję, obowiązkiem więc pana było nie wspominać o tym.

— Znam sam moje obowiązki. Wzywam pana we własnym interesie...

Gwiżdżę na mój interes. Byłem skazany niesprawiedliwie i od tej chwili wypowiedziałem wojnę społeczeństwu... Zresztą gdybym był zerał z moralnością przed rokiem 1914, byłbym dziś bogatym burżujem, jak pan, panie prezydencie.

— W każdym razie nie tymi samymi środkami — kończy prezydent rozmowę z podziwu godnym spokojem.

Lecz Charrier nie zadowolili się tymi próbkami swego agitatorskiego talentu. Wyuczył się pięknej mowy na temat anarchy i pragnął koniecznie ją wygłosić, mimo, iż prezydent zauważył, że kwestja jest już dostatecznie znana. Mówił więc bez przerwy 15 minut, aż doszedł do konkluzji: „Oto dlaczego jestem nieprzebiegłym wrogiem ustroju społecznego!”

Sprawa sama nie przedstawiała żadnych wątpliwości; zbrodnia była dowiedziona, oskarżony winie swej nie przeczył, a nawet z dumą oświadczył, iż chce ponieść konsekwencje swego czynu. Przysięgli więc w ciągu trzech kwadransy dali odpowiedź potwierdzającą na 65 postawionych im pytań, odrzucili okoliczności łagodzące i trybunał wydał wyrok śmierci.

Z wstrętnym uśmiechem Charrier polecił matkę swoją „względem prokuratora” i wyszedł z sztuczną pozą swobody i obojętności.

Z szerokiego świata.

± Małpia orkiestra. W ostatnich dniach opinia w Londynie zajmowała się żywo sprawą małpiej orkiestry, produkującej się publicznie. Małpy, jak wiadomo, nie są zbyt zmyślne, mają krótką pamięć i nie łatwo dają się tresować. A już całkiem zdumiewającym faktem było wygrywanie przez nie muzykalnych kawałków dość skomplikowanych. A jednak kapela, złożona z 20 małpich grajków, popisywała się z niezmiernym powodzeniem, a nawet wystąpiła raz w królewskim pałacu Buckingham w obecności rodziny królewskiej. Zdarzyło się jednak, że po wykonaniu programu, parę małp omdlało z oznakami ostatniego wyczerpania.

Wywołało to wielkie współczucie wśród publiczności, a nawet oburzenie na przedsiębiorcę. W Anglii nie wolno torturować zwierząt dla rozrywki, a utrzymywano, że muzykalne małpeczki są boleśnie dręczone, zanim dojdą do wirtuozjerii w swej sztuce. Sprawa wytoczona została przed specjalny komitet, w skład którego wchodził nawet posłowie i przyciśnięty do muru przedsiębiorca, musiał odkryć swą sztuczkę. Małpy oczywiście nie grają same, a melodie wykonywa ukryty pod estradą artysta. Wytresowane zwierzęta wykonywały tylko pewne ruchy za pociąganiem sznurka, który mają przywiązany do nóg. Wobec tego niema mowy o torturach i orkiestry małpie będą nadal produkować się publicznie, prawdopodobnie jednak z mniejszym niż dawniej powodzeniem.

± Statek — cud. W Ameryce buduje się statek, który zostanie ukończony dopiero w przyszłym roku. Statek przeznaczony jest dla kursowania pomiędzy Ameryką a Europą i ma być dwa i pół razy większy od słynnego „Titanica”. O wielkości tego statku można sądzić z tego, iż będzie on w stanie zabierać 14 tys. pasażerów. Na jednym z pokładów ma być urządzone ogród z prawdziwymi drzewami i krzewami, podczas podróży będą funkcjonowały trzy teatry: operowy, dramatyczny i operetkowy i parę sal koncertowych. Oczywiście, statek będzie nie tylko posiadał radio-telegraficzne, lecz i radio-telefoniczne połączenie z obydwojoma kontynentami. Dla urozmaicenia czasu pasażerów mają również służyć: pole dla piłki nożnej i cykłodrom dla cyklistów. Statek cud ma nosić nazwę „Waszyngton”. (Plpr).

± Opodatkowanie próżniaków. Generalny gubernator Madagaskaru wydał nowe rozporządzenie podatkowe, które wyprzedza i tak już dość wszechstronnie opodatkowaną Europę.

Oto władca oś nałożył podatek na wszystkich tubylców, jakoteż na wszystkich przybyszów z Europy, którzy nie mają żadnego stałego zawodu.

Podatek wynosi dla Europejczyków między 21 — 25 rokiem życia 25 franków dziennie, dla ludności tubylczej między 18 — 58 rokiem życia 20 franków. Dlaczego tubylcy, uznani za próżniaków, mają być wcześniej opodatkowani i dłużej winni opłacać ową daninę, niewiadomo.

Dochód z próżniaczych podatków ma być przeznaczony na zakupno gospodarczych narzędzi, które będą oddane do rozporządzenia kolonistom europejskim i gminom miejscowych mieszkańców.

Z Warszawy.

(:) Naczelnik Państwa w Bukareszcie. Wyjazd Naczelnika Państwa do Bukaresztu nastąpi prawdopodobnie 6 czerwca. Będzie to już po ślubie księżniczki rumuńskiej z królem Aleksandrem; ślub zapowiedziany na 30 b. m. Pobyt Naczelnika Państwa w Bukareszcie przewidywany jest na dwa dni.

(:) Komisarz Generalny dla Górnośląska. Rada ministrów mianowała dotychczasowego Komisarza Państwowego dla przejęcia administracji na obszarze b. Dzielnicy pruskiej p. Wiktora Hinze w Poznaniu, Państwowym Generalnym Komisarzem dla przejęcia władzy na Górnym Śląsku.

(:) P. Skulski i p. Matakiewicz. Od dłuższego czasu toczą się w sprawie współdziałania w wyborach, między Grupą p. Skulskiego (N.Z.L.) a Grupą p. Matakiewicza (St.Kat.Lud.) rokowania, które wedle wiadomości z kół politycznych krakowskich bliskie są ukończenia.

(:) Nowy kandydat na ministra rolnictwa. Prezydent ministrów, Poniakowski odbył konferencję z prezesem kółek rolniczych w Poznaniu p. Adolfem Bnińskim, któremu zaproponował objęcie stanowiska ministra rolnictwa. Jest bardzo prawdopodobne, że p. Bniński, powierzony mu resort przyjmie.

(:) Zjazd kupców żydowskich. W Warszawie rozpoczął obrady zjazd kupców żydowskich z udziałem 80 delegatów z 52-ch miast. Delegacja Równego wystąpiła z projektem utworzenia banku centralnego przy radzie centralnej. Jeden z mówców twierdził, że połowa uczestników zjazdu to sjonisci. Na sali rozlega się głos „Wszyscy są sjonistami”.

(:) Miejsce na pomnik ks. Poniatowskiego w Warszawie. Komitet budowy pomnika ks. Poniatowskiego wyraził opinię, że najlepszym miej-

scem na pomnik jest pl. Napoleona lub ogród Saski, w miejscu gdzie obecnie znajduje się fontanna. Prawdopodobnie pomnik stanie na pl. Napoleona.

(:) „Dyplomaci” sowieccy. Karachan pono już do Warszawy nie wróci, a kierownictwo przedstawicielstwem przejdzie w ręce Obolenskigo.

Także „ukraiński dyplomata Szumskij, skrompromitowany podpisaniem układu z komunistami wschodniogalicyskimi, ma opuścić Warszawę.

(:) Podwyższenie prenumeraty i cen za pojedyncze numery gazet. Warszawskie gazety podniosły cenę sprzedaży pojedynczych numerów do 30 mk., niektóre do 50 mk. za egzemplarz. Żargonowe sprzedają się po 90 mk. Odpowiednio też podniesiono prenumeratę i ogłoszenia.

Podwyżka ta wywołana została ogólną drożyzną i koniecznością podwyżki płac współpracownikom.

(:) Zatonięcie łodzi. W niedzielę ubiegłą około godz. 6-jej wiecz. czterech członków warsz. Tow. wiosłarskiego, nie zważając na wichurę i fale na rzece, wyruszyło łodzią 4-ro wiosłową na przejażdżkę po Wiśle. Gdy wiosłarze znaleźli się na środku Wisły powyżej mostu ks. Poniatowskiego, w pobliżu przystani klubu wiosłarskiego olbrzymia fala uderzyła w łódź z taką siłą, że wyrzuciła ją i wszyscy wiosłarze wpadli do wody. Wypadek zauważono z przystani klubu i wkrótce pośpieszyli na pomoc dwie łodzie motorowe z wiosłarzami, którzy wyratowali swych kolegów i przywieźli ich na przystań.

(:) Katastrofa na Wiśle. W sobotę ub. do budynku właściciela szkoły pływania i wynajmu łodzi, Tadeusza Kozłowskiego zgłosiło się przed godz. 6 wiecz. towarzystwo złożone z 4-ch osób, a mianowicie: 1) 19-letni Alfred Stegner (Krucza № 4), student politechniki z wydziału mechanicznego; 2) 15-letnia Stefania Stegnerówna (Nowy Świat № 62), córka właściciela pracowni kapeluszy, uczennica 7 klasy szkoły zboru ewangelicko-augsburskiego; 3) 20-letni Edward Tschirschnitz (Koszykowa 59) uczeń I-go kursu szkoły państwowej budowy maszyn i elektr. im. W. Wawelberga i I. Rotwanda; 4) 16-letnia Wanda Peszkówna (Okreg № 6—8), również uczennica 7 klasy szkoły zboru, córka współwłaściciela fabryki tektury smołowcowej i asfaltu p. f. „Stefan Sorokiewicz i S-ka”.

Wspomniane osoby wynajęły 5-o osobową spacerową łódź i wypłynęły na środek Wisły. Wiosłowali Stegner i Tschirschnitz. W czasie przejażdżki zerwała się wichura, przyczem na powierzchni wody ukazały się wzburzone fale. Wobec tego towarzystwo zdecydowało się przybić do brzegu.

Około godz. 6 wiecz., gdy łódź płynąc w górę Wisły, znajdowała się nośrodku rzeki, pomiędzy nowobudującym się mostem węzła kolejowego a mostem ks. Poniatowskiego (wprost przystani klubu studenckiego od strony brzegu warszawskiego), wiosłarze nie mogli już walczyć z falami wody i łódź stanęła w poprzek. Po chwili nadpłynęła olbrzymia fala, która uderzywszy w łódź, zmioła ją formalnie z powierzchni rzeki.

Rozpoczęła się walka na śmierć i życie. Świadkiem tego byli płynący przed nimi piaskarze, lecz na krzyk i alarm, nie zwrócili się, aby ratować tonących. Również usłyszał krzyki i właściciel wynajmu łodzi, lecz nie mając nikogo z robotników pod ręką, nie mógł pośpieszyć z pomocą.

Ponieważ w miejscu katastrofy Wisła jest głęboka na wysokość człowieka normalnego wzrostu, wkrótce przeto na powierzchni Wisły ukazały się dwie postacie: Stegner, oraz trzymająca się go silnie Stegnerówna. Zaczął on płynąć powoli do brzegu, co chwila pogrążając się w wodzie.

Na ratunek pospieszył im znajdujący się w pobliżu syn właściciela berliński № 786, Eugejusz Iwanowski, który przy pomocy Juliana Grzywacza, piaskarza z Piekietka, uratowali Stegnerów.

Niespełna w 10 minut od chwili zawiadomienia przybył komisarz komisariatu wodnego, p. Feliks Krecmer wraz z najdzielniejszymi ratownikami — policjantami, którzy natychmiast z pomocą bosaków, zaczęli poszukiwać na dnie rzeki pozostałych uczestników tragicznej przejażdżki Tschirschwitza i Peszkówny, lecz niestety na próżno.

Skrzynka do listów.

Wyjaśnienie.

W № 12 „Tygodnika Płockiego” ukazał się artykuł: „Akcja Ch.-Demokracji wśród nauczycielstwa szkół powszechnych”, czytamy tam:

„Akcja Ch.-Decji wpłynęła na rozłam wśród nauczycielstwa płockiego”. Skąd o tym wie Redakcja Tygodnika? Na jakiej podstawie umieściła podobną wzmiankę? Nie wolno nikomu bezkarnie pisać fałszu i bałamucić ogółu swoimi domysłami lub przypuszczeniami.

Nastąpił wprawdzie rozłam wśród nauczycielstwa szkół powszechnych, ale nie grupka, lecz poważna liczba zorganizowała Koło Nauczycielskie. Nie ubocznego na to nie wpłynęło, tylko sama organizacja Związku i działalność Zarządu Głównego. Zamiast podejrzewać Koło nowe, że działa pod wpływem innej organizacji, trzeba dotrzeć do prawdziwego źródła, zbadać ściśle całą aferę i dopiero wydawać swoje sądy.

Kto pragnie naprawę sumienia się wywiązać i krytycznie rozpatrzyć powyższą sprawę, powinien z nią się zapoznać gruntownie. Na Zjeździe Nauczycielskim w Płocku d. 7 maja r. b., jaskrawo uwydatniło się, dlaczego nastąpił rozłam, co właśnie było przyczyną rozdrożenia. Tam napadano na członków inaczej myślących, przeforsowywano wnioski wbrew protestom pokaznej liczby obecnych, wygłaszano ogniste mowy, usiłując zagłuszyć najświętsze uczucia dobrych obywateli kraju.

Kończąc na tym i sądząc, że Redakcja „Tygodnika” zechce nas zostawić samym sobie, a jeżeli ma zamiar się nami interesować, niech pisze tak, jak jest, a niech nigdy nie posadza i przesadza, że koniecznie musimy zależeć od wpływów zewnętrznych organizacji. Gdybyśmy się kierowali przypuszczeniem, to moglibyśmy śmiało i zupełnie słusznie zapisać Redakcję „Tygodnika”, pod wpływem jakiej organizacji pozostaje i na korzyść jakiego odtamu politycznego pracuje?

Członek Stowarzyszenia.

Ofiary.

Pokwitowanie. Podczas pochodu d. 15 maja r. b. zebrano na budowę pomnika Naczelnika Państwowego 22.582 mk., na znaczki wydano 2.500 mk.

Czysty dochód 20.082 marki wniesiono do banku jako kapitał na budowę pomnika.

KOMUNIKAT

Sprawozdanie.

Z kwesty znaczka na Konferencję św. Wincentego i Paulo w dniu 14-ym maja r. b. ogółem zebrano 56.830 Mk. 50 fen. Wydano na znaczki, szpilki, lak i obsługę 4.780 Mk. 50 fen, za ogłoszenie sprawozdania Mk. 4.000 Pozostałość przeto 48.050 Mk; dla Konferencji żeńskiej i męskiej wypadło po 24.025 Mk. Przytym miło Zarządowi Konferencji złożyć najserdeczniejsze podziękowanie tak łaskawym ofiarodawcom jak i zbierającym ofiary.

Płock, dnia 22 maja 1922 roku.

Prezes Konferencji (—) *Fr. Janicki.*

Sekretarz—Skarbnik (—) *I. L. Brochocki.*

Kronika Płocka.

NAL.
25
CZWARTEK.

KALENDARZYK.

Czwartek. Wniebowstąpienie P.
Im. św. Borysława.
Piątek. Filipa Ner.
Im. św. Władysława

BIULETYN.

Państw. Zarządu rz. Wisły w Płocku
o stanie wody na Wiśle i dopływach.

Stacja	Data	Stan wody	Przybyło lub ubyło od dnia poprzedniego
Wisła.			
Kraków	22.5	—232	ubyło 1 ctm.
Zawichost	22.5	+118	przyb. 4 cm.
Płock	24.5	+78	ubyło 2 ctm.
S a n.			
Przemysł	22.5	—166	ubyło 4 cm.
Dunajec.			
N. Sącz	22.5	+122	ubyło 3 cm.
B u g.			
Wyszków	22.5	+36	ubyło 5 cm.

Przepowiednie Meteorologiczne

według danych statystycznych z lat ostatnich.

Do połowy miesiąca ciepło, od czasu do czasu deszcze; od połowy do końca miesiąca stała pogoda.

= **Procesja eucharystyczna manifestacyjna ku czci Najśw. Sakramentu.** We czwartek — w uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego — parafia płocka obchodzić będzie dzień eucharystyczny, aby się połączyć duchowo z Kongresem Eucharystycznym międzynarodowym 25-ym i zyskać łaski i odpusty, przywiązane do tego obchodu. W kościele Farnym będzie całodzienne wystawienie Najświętszego Sakramentu, a wierni proszeni są, aby jak najliczniej składali adorację i prosili Pana Boga, o podniesienie się w świetle czci Najświętszego Sakramentu, aby duch Pana Jezusa królował w duszach a dał błogie, spokojne i pomyślne życie polskiemu narodowi.

O g. 4 popoł. urządza się procesja Eucharystyczna manifestacyjna z Fary do Katedry na niespory uroczyste i z powrotem. Aby wypadła jak najuroczystej, wszyscy wierni winni wziąć w niej udział — a szczególnie jak najokazalej winni wystąpić bractwa, urzędy, starostwo, stowarzyszenia, związki i inne korporacje.

Wszystkich najuprzejmiej zaprasza ks. proboszcz na ten obchód a szczególnie na procesję.

= **Na dzwon św. Zygmunta, patrona miasta.** Płocczanie pamiętają potężny głos Zygmunta na starożytną wieżę katedralną. Nieprzyjazna ręka potłukła ten wielki dzwon, zrabowała rzecz poświęconą i starożytną pamiątkę miejscową...

Ale nie czas już na żale. Płocczanie pomyśleli o sprawieniu nowego dzwonu tej samej wielkości, na cześć św. Patrona miasta. Dzwon ten według obliczenia ważyć będzie około 125 pudów. Pud gotowego dzwonu kosztować będzie 36 tys. marek, a więc cały dzwon kosztować będzie cztery i pół miliona marek, nie licząc kosztów okucia i zawieszenia na wieży. Suma to poważna. Ale rzecz pamiątkowa świadczyć będzie o uczuciach ofiarnych mieszkańców. Na dzwone odlane będzie między innymi na wieczną rzecz pamiątkę, że sprawiony został kosztem mieszkańców miasta Płocka... w roku 1922. Dzwon ten, jak i poprzednio zrabowany, nosić będzie imię św. Zygmunta, patrona miasta Płocka.

Drugi dzwon pod wezwaniem św. Wojciecha, wagi 50 pudów, sprawiony zostanie kosztem kapituły katedralnej i duchowieństwa diecezji płockiej.

Trzeci ku czci św. Stanisława Kostki 30 pudowy i czwarty „na Anioł Pański” 10 pudowy, niema jeszcze specjalnych fundatorów. Jest jeszcze nadzieja, że chętni się znajdą.

Idzie teraz głównie o dzwon największy. I ten obchodzi głównie mieszkańców miasta.

Przed pierwszym Lipca ma być złożona połowa należności umówionej,

później nieco, ratami druga połowa pieniędzy.

Lista ofiarodawców wszystkich będzie w swoim czasie ogłoszona drukiem.

W dniu Wniebowstąpienia Pańskiego podczas majowego nabożeństwa rano i podczas wotywy o godzinie 9, oraz w czasie sumy zbierane będą dobrowolne ofiary od wszystkich obecnych.

Oprócz tego imienne ofiary można składać codziennie na ręce prokuratora kapituły ks. kan. Wilkońskiego lub bezpośrednio w Banku Związku Ziemian na rachunek „Ofiara na dzwony”.

= **Z T-stwa Polskiego Czerwonego Krzyża.** Komitet Tygodnia Czerwonego Krzyża prosi nas o przypomnienie, że w sobotę 27 b. m. w miejscowym teatrze odbędzie się na rzecz Czerwonego Krzyża koncert artystów opery warszawskiej.

W czasie antraktu wygłoszony zostanie odczyt o ideologii Czerwonego Krzyża.

Bilety są już do nabycia u pani doktorowej Frankowskiej, pani doktorowej Fajnbargowej, a od piątku będą w cukierni p. Szałańskiego.

W niedzielę, jako w ostatni dzień tygodnia przewiduje się cały szereg różnych imprez, a więc: popis gimnastyczny na placu przed kościołem garnizonowym od 3-iej do 5-iej pp., od 6-iej do 8-iej koncert orkiestry wojskowej za Tumem, od 8 i pół do 10 i pół wiecz. walka bżów i confetti na moście. Grać będzie orkiestra wojskowa. Most cały będzie oświetlony. Od 11 zabawa taneczna na foyer teatru miejskiego. Bufet na miejscu.

W biurze Czerwonego Krzyża, w księgarni Ziemi Mazowieckiej, w banku p. St. Będowskiego i u p. sądzięgo Rokitnickiego znajdują się do nabycia ozdoby nalepki Czerwonego Krzyża na okna w cenie od 40 do 1000 mk., o nabywanie tych nalepek uprzejmie prosimy.

= **Ustawa o rachubie czasu.** Uchwalona przez Sejm w d. 11 b. m. ustawa o rachubie czasu brzmi, jak następuje:

Art. 1. Doba zaczyna się legalnie w momencie dołowania słonca średniego w południku 15 proc. na wschód od Greenwich. Godzinę doby, liczy się: albo od początku do jej połowy, a następuje od połowy do końca doby, odróżniając godziny jednoimienne słowami po północy (ppn.) i po południu (ppd.).

Art. 2. Legalna rachuba czasu obowiązuje wszystkie władze i urzędy państwowe i samorządowe.

Art. 3. Zegary, znajdujące się w miejscach publicznych, z wyjątkiem zegarów słonecznych, powinny wskazywać czas odpowiednio do art. 1 niniejszej ustawy z rzetelnością, w rozumieniu art. 10 i 11. Dekretu o miarach z d. 8 lutego 1919 r. (Dz. Pr. z r. 1919, poz. 211), wyznaczoną rozporządzeniem min. przemysłu i handlu.

Art. 4. Wykonanie ustawy niniejszej powierza się ministrom we właściwym każdemu z nich zakresie.

Art. 5. Ustawa niniejsza wchodzi w życie od d. 1 czerwca 1922 r. i obowiązuje na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej.

W d. 31 maja 1922 r. zegary należy cofnąć o godzinę z 12 w nocy na godzinę 11 ppd. względnie z 24 na 23 godziny te liczyć należy, jako 11-a ppd. względnie 23-a.

= **Nowy Chrześcijański Zw. Zawodowy.** Ruch chrześcijański-zawodowy potężnieje w Płocku i na całym Mazowszu Płockim niemal z dniem każdym. Jest to objaw bardzo znamienity i wysoce dodatni. Ruch ten planowo i stopniowo ale bezustannie obejmuje wszystkie dziedziny pracy w całej Polsce, normując sprawiedliwie wynagrodzenia i dając swym członkom rzeczywiste realne korzyści.

Ostatnio powstał znowu w tych dniach nowy Chrześcijański Związek Zaw. Pracowników Biurowo-Handlowych, jako oddział Płocki Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego Rzeczypospolitej Polskiej.

Młodej tej a tak potrzebnej nam w Płocku instytucji życzymy szczerze najpomyślniejszego rozkwitu.

= **Szanujmy groby.** Wszystkich rodzin, których najbliżsi powrócili z wojny, świętym obowiązkiem jest współdziałać z Tow. Pol. Żałobnego Krzyża, okazując tym wdzięczność Panu Bogu za łaskę. A rodziny, które straciły kogoś drogiego z pośród siebie, tym bardziej, prosimy pomagać, aby myśląc o swoich biedakach, otaczały opieką groby poległych bohaterów.

W poznańskim przyjęto zwyczaj, po uporządkowaniu grobów, oddawać je serjami w opiekę młodzieży szkolnej. U nas dzieje się, niestety zupełnie inaczej, całe wycieczki szkolne przychodzą i po drodze, jak również na cmentarzu, starają się... uszczknąć—chociaż gałązkę, aby pobawiwszy się takową rzucić jako zwieglą, a krzew czy drzewo nabiera smutnego wyglądu. Więc przechodząc lub członek Żałobnego Krzyża, który nie może zrozumieć takiej gospodarki, — oburza się, i zwraca się do dozorczy z żalem, dlaczego pozwala na coś podobnego; ten ostatni tłumaczy, że nie śmie nic powiedzieć ponieważ tego nie robią dzieci, a prawie dorosłe osoby.

= **Zagrożony był Schroniska dla starców i sierot.** Podczas gdy Płock pod względem ofiarności na cele ogólne nie daje się bynajmniej zdystansować innym grodom Rzeczypospolitej, cele swoje, własne miejscowe jakoś dziwnie abneguje i lekceważy.

Ostatnio schronisko dla starców i sierot przy Pl. Tow. Dobroczynnym było przez cały tydzień bez chleba, a już uprzednio za chleb należało się od Schroniska 50.000 mk. Kartofle i warzywa na 3-ch morgach gruntów miejskich, jakie uprawiają siostry miłosierdzia tym schroniskiem się opiekujące, zapowiadają się bardzo nieszczególnie. Schronisko jest jednym słowem, w strasznym położeniu, a znikąd nie widać pomocy.

Jeżeli Płockie Tow. Dobroczynności nie może mu dać zasiłków, czy nie lepiej byłoby Schronisko to i sierociniec oddać na własność Zgromadzeniu Sióstr Szarytek, które potrafiłoby jakoś je utrzymać. Jeżeli Płock nie rozumie potrzeby tego schroniska i sierocinca to lepiej go nawet zwinąć, niż pozwalać na taką biedę w niem i braki. Bieda i braki nawet niedołączonych starców i sieroty — demoralizuje i do rozpacz doprowadza.

Caveant Consules.

= **Z Centralnego T-stwa Rolniczego.** Centralne T-stwo Rolnicze zawiadamia, że urządza tygodniowe Kursy dla rolników praktyków.

Kursy rozpoczynają się w piątek d. 26 maja o g. 10-iej rano i trwać będą do 1 czerwca r. b. włącznie.

Przewidziana jest jednodniowa wycieczka w czasie Kursów do gospodarstw wzorowych.

Program Kursów opiewa: 1) Działalność kierunek gospodarstw folwarcznych—prof. S. Moszczeński; 2) Rachunkowość i podatki — p. H. Oht; 3) Ciągówki — prof. S. Biedrzycki; 4) Zasady nawożenia roli—dr. I. Kosiński; 5) Uprawa zbóż kłosowych—dr. M. Różański; 6) Len—; 7) Pielęgnowanie koni roboczych—; 8) Księgosusz—; 9) Układanie norm żywienia—dr. J. Rostafiński; 10) Sądownictwo—p. Hoser.

Opłata za prawo uczestniczenia na wszystkich wykładach wynosi 5.000 mk.

Uczestnicy z Ziemi Płockiej zgłaszać się winni w Płockim Tow. Rolniczym (Kościszki 8).

Nocelegi mogą być przygotowane tylko dla uczestników, którzy na deśla wyrażne o to zgłoszenia.

= **Dzień sportowy na Kostrogaju w Płocku.** W dniu 11 czerwca r. b. w niedzielę, odbędzie się w Płocku na placu Kostrogaju dzień sportowy, na program którego złożą się konkursy hipiczne, Steeple Chasse, wyścigi płaski i bieg myśliwski. Ze względu na liczny udział wojskowych oraz cywilnych jeźdźców z bliższych i dalszych okolic, zawody te zapowiadają się bardzo ciekawie.

— **Przypomnienie dla myśliwych i łowców w maju.** Lasy, knieje i pola przybrały szatę zieloną i stopniowo budzi się wszystko do życia. O tym więc czasie należy myśliwemu strzelbę zawiesić na kołek, poświęcić się gorliwie hodowli i ochronie, oraz energicznemu łapieniu drapieżników, zastawiając żelaza na słupach i kosze z gołębiem na ciągnące drapieżne ptactwo. Wypatrywać miejsca, gdzie jastrzębie budują gniazda, nie należy ich jednak niszczyć, gdyż wtenczas robią sobie nowe w bezpiecznych i ukrytych kniejach, na drzewach wysokich i tam jajka ponownie składają. Trzeba czekać, kiedy wyklują się młode i kiedy podrosną, by potem z zasadzki odsłuchiwać stare, a młode zniszczyć.

Obchodzić lisie nory oraz szukać nowych, badając, czy niema w nich młodych. Przy odosobieniu lisiat, wykopywać. Lepiej to zawsze wcześniej niż później uskutecznić, ze względu na szkody, jakie stare lisy wyrządzają w zwierzostanie, wychowując młode.

Przystąpić do poprawy remiz, dosadzając je drzewkami, jałowcem, tarniną. Obsiewać rowy i ustronia wiecznym łubinem, a półka dla zwierzyńny roślinami pastewnymi. Zakładać liszki dla sarn i jeleni. Ponad wszystko należy przestrzegać w rewirze jaknajwiększej ciszy i najenergiczniej zabraniać chodzenia, wałęsania się psów i kotów po kniei i tych ostatnich niszczyć.

Wogóle pamiętać trzeba, że trud, poniesione przy hodowli i ochronie zwierzostanu w tym czasie, zostają sownie wynagrodzone w sezonie polowań.

— **Ceny wytyczne.** Orzeczeniem Podkomisji do badania cen i zysków z dn. 24 maja ceny targowe artykułów pierwszej potrzeby zostały zmienione w sposób następujący:

Żyto za 100 kg. mk. 14.000 — 14.400. Pszenica — 19.000 — 19.500. Jęczmień — 13.000 — 13.500. Owies — 14.500 — 15.500. Mąka żytnia 95% 1 kg, 167 mk. funt 60 mk. Mąka pyłowa 60% kg. 207,50, funt 85 mk. Chleb razowy 95% kg. 146,50, funt 60 mk. Chleb pyłowy 60% kg. 190,50

funt 78 mk. Mąka pszenna 60% kg. 270, funt 110 mk. Chleb pszenny — bułki kg. 270, funt 110 mk. Ziemiaki 100 kg. 5.000 — 5.200 mk. loco Płock. Mleko za litr 80 mk. Masło kg. 1.342, funt 550 mk. Smietana za litr 350 mk. Ser biały 1 kg. 200 mk. Jaja zaszukę 25 mk.

— **Morderca Guci Goldsztyd uniwiniony i uznany niepokorny!** Jak się dowiadujemy, w tych dniach morderca Guci Goldsztyd Stanisław Grochulski, o czym w swoim czasie podawaliśmy, na skutek badania komisji lekarskiej, złożonej z 3-oh lekarzy został uznany fizycznie i psychicznie za anormalnego a w ten sposób uwolniony od odpowiedzialności z tym zastrzeżeniem, że zostanie zamknięty na stałe w Zakładzie dla Umysłowo Chorych w Tworzech.

Grochulski narazie jest bardzo ciężko chory, (puchlina kończyn dolnych); zdrowia stan wysoce nienormalny na tle płciowym.

— **Sprostowanie.** W numerze 112 „Kurjera Płockiego” zakradł się bardzo dla nas niemiły błąd drukarski a mianowicie w notatce p. t. „Ujęcie włamywaczy” powinno być zamiast „mąkę skradzioną sprzedali paskarzowi Grossowi” — „piekarzowi Grossowi”.

Błąd jest tym więcej przykry, że p. Gross. jest znany w Płocku jako rzetelny kupiec i fachowiec, w tym wypadku padł niewinną ofiarą pomylki, narażając się na poważne straty.

OD WYDAWNICTWA.

Stosownie do uchwały Związku wydawców pism codziennych wszelkiego rodzaju nadesłane zapowiedzi, wzmianki, komunikaty i okólniki bądź to prywatnych, bądź komunalnych i rządowych instytucji, dotyczące się zebrań, odczytów i koncertów, rozporządzeń i t. p. będą umieszczane po uprzednim opłaceniu należności w administracji dziennika. W przeciwnym razie bez opłaty nie będą umieszczane.

Z prac Komisji Sejmowych.

(Telefonem z Warszawy).

*) Komisja Spraw Zagran. rozpatrywała umowę polsko-niemiecką w sprawie Górnego Śląska. Rozpatrywano część pierwszą ustawy, traktującą o postanowieniach ogólnych; część drugą o obywatelstwie i część trzecią o ochronie mniejszości. W dyskusji zabierali głos posłowie: Seyda, Korfanty i Skulski.

Treść przemówień była charakteru poufnego.

*) Komisja Prawnicza rozpatrywała art. 10 ustawy o ochronie lokatorów, który traktuje o prawie wymawiania mieszkań przez właściciela w tym wypadku, jeżeli mieszkania właścicieli potrzebuje dla siebie.

Sprawę przyjęcia tego artykułu przekazano Podkomisji.

*) Komisja Wojskowa przyłączyła się do dyskusji nad art. 65 ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej, traktującym o urlopach dla poborowych.

*) Komisja budżetowa rozpatrywała preliminarz budżetu Izby Kontroli Państwowej, przewidywany w wydatkach 682.685.269, wydatki nadzwyczajne obliczone na 23.310.000 mk.

Na pytanie posłów, wyczerpujących wyjaśnień udzielił prezes N.S.K. Zeromski.

Powzięto wniosek wzywający do złożenia w najbliższym czasie sprawozdania z działalności Izby.

Od Administracji.

W razie jakiegokolwiek niedokładności w doręczaniu pisma naszego przez roznośców, Administracja „Kur. Pł.” uprzejmie prosi P. S. Prenumeratorów o zawiadomienie jej o tym, w celu powzięcia natychmiastowych kroków dla usunięcia wszelkich niedokładności.

HUMOR I SATYRA.

— Chcący być dowcipnym jegomość, — wchodzi do oficyny golarzkiej i pyta z uśmiechem.

— Czy strzyże pan psy?

Golarz, nie tracąc fantazji, wysuwa fotel i rzecze uprzejmie:

— I owszem! Proszę, niech pan siada!

— Widziałeś? Ten koń chciał mnie ugryść w głowę!

— Ma węż, poczuł siano...

— Ciociu, ciocia szuka w gazetach środków upiększających — tu jest taki ogłoszony.

— Gdzie? Pokaż!

— A — o: „Aby stare żelazo uchronić przed rdzą”.

Zawzięty dowódca.

Znany ze swej brawurowej odwagi dowódca jednej z grup na froncie południowym w czasie ostatniej ofensywy bolszewickiej, gen. Z., dowiedziawszy się o popłochu, jaki nastąpił w oddziałach ochotniczych przy zetknięciu się z jazdą Budiennego, wpada we wściekłość i woła do zgromadzonych:

— To wstyd! Cała armia shanbiona! Po takiej porażce pan pułkownik powinien strzelić w łeb panu kapitanowi, kapitan porucznikowi, porucznik chorążemu, chorąży sierżantowi, sierżant plutonowemu, a ten powinien zabić wszystkich innych.

Wdzięczność panny.

Pewien złośliwy mężczyzna zapytał starej panny, dlaczego panny po trzydziestym roku życia stają się pobożne.

A ona: — Aby okazać wdzięczność Bogu, że je zachował od diabła w postaci mężczyzny.

Przekonał się.

— Janklu, kupiłem od was kłódkę, ale nie chce się wcale otwierać.

— No, to wam jeszcze źle. Przecież kłódka jest na to, aby się dobrze zamykała, aby ją złodziej nie mógł otworzyć.

CODZIENNIE

W godzinach popołudniowych — od 4-ej do 7-ej wieczorem dokonywam

SZCZEPIEN OSPY OCHRONNEJ.

Świeżo sprowadzoną szczepionką

A. ŁYSAKOWSKI KOLEGIALNA 13.

FABRYKA PRZETWORÓW OWOCOWYCH

„OWOC PŁOCKI” Sp. Akc.

wypuściła własnego wyrobu

LEMONJADE

na czystym białym cukrze (etykieta żółta) oraz sztuczną (etykieta różowa).

ŻĄDAĆ WSZĘDZIE!

ŻĄDAĆ WSZĘDZIE!



Choroby żołądka, kiszki, obstrukcje, hemoroidy leczy

Ziela Szwajcarskie gorzkie Dr. BAUERA.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna w składzie apt. A. Gąseckiego w Płocku.

Ogłoszenia drobne.

Do sprzedania parcele 108 morgów z budynkiem niedrogo, żyzna ziemia. Wiadomość Majątek Lubki p. Starożreby albo Płocki Zw. Ziemian.

Do wynajęcia letnisko w leśnym pokoju z kuchnią umebowane od Duninowa 2 wiorsty wieś Szodoń Franciszek Ptak.

Okręgowy Urząd Ziemski w Płocku podaje do wiadomości, że w dn. 3-czerwca 1922 r. o godz. 12 w południe na dziedzińcu Hotelu Polskiego, Kolejowa Nr. 8, odbędzie się publiczny przetarg ustny na parę koni, sprzedawanych wskutek redukcji środków lokomocji. Informacji o warunkach i cenie sprzedaży udziela kancelarja Powiatowego Urzędu Ziemskiego w Płocku, gmach Starostwa. Konie oglądać można w stajni Powiatowego Urzędu Ziemskiego w Hotelu Polskim.

Poszukuję od zaraz dużego pokoju lub dwóch mniejszych bez mebli na biuro w porze dziennej. Oferty przyjmuje Redakcja Kurjera Płockiego.

Udzielam lekcji muzyki oraz języka francuskiego i angielskiego lub niemieckiego (konwersacja). Studjowałam w konserwatorium Paryskim. Mogę wyjechać na prowincję, przynajmniej na czas wakacji. Oferty proszę składać w „Księgarni Ziemi Mazowieckiej”.

Zgubiono dokument wojskowy z kartą powołania wydaną w Płocku na imię Arona Kilberta z Żychlina.

≡ NIEZBĘDNA KSIĄŻKA ≡ DLA WSZYSTKICH!

Przewodnik w życiu

DLA DOROSŁEJ MŁODZIEŻY KATOLICKIEJ I OSÓB STARSZYCH.

Spis rozdziałów.

I. Stan życia. II. Obowiązki. III. Zawody.

Książeczka ta nadaje się wszystkim: na podarunki ślubne, przy wyborze zawodu, dla W-nych Ks. Ks. Proboszczów na podarunki kolendowe i t. d.

Powinna znajdować się w każdym domu katolickim!

Zawiera pożyteczne i konieczne uwagi, według których postępując, zyskujemy szczęście, dobrobyt, powodzenie i czystość sumienia.

ŻĄDAJCIE W KAŻDEJ KSIĘGARNI.

SKŁAD GŁÓWNY:

Płock, „Księgarnia Ziemi Mazowieckiej” ulica Kolejowa Nr. 8, gmach „Hotelu Polskiego”.

Conto czekowa w P.K.O. 60990. Pocztą wysyła tylko za gotówką.

Cena za egzemplarz 120 mk.

Kupującym większą ilość egzemplarzy stosowny rabat.

CENA PRENUMERATY:

w Płocku miesięcznie mk. 450. — Za wysyłkę na prowincję dopłaca się 20%. — Za odnoszenie do domu miesięcznie 50 mk. — Zagranicą miesięcznie 1400 marek.

Numer pojedynczy w Płocku kosztuje 20 marek.

Konto w P.K.O. — 60990.

Redaktor i Wydawca: L. Boguski.

„KURIER PŁOCKI”

ukazuje się codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt

z datą na dzień następujący.

Rękopisów redakcja nie zwraca!

Za rubrykę „Nadesłane” redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Adres Redakcji i Administracji: Płock, ul. Kolejowa Nr. 8.

Adres dla depesz Płock — „Kurjer”. Telefon 135.

CENA OGŁOSZEN:

Za wiersz nonparelu jednolamowy na 1, II, III str. mk. 200. Nekrologi za jeden wiersz nonparelu 200. Zwyczajne ogł. za jeden wiersz nonparelu na IV str. 100.

Ogłoszenia drobne po 1 mk. 25 za każdy wyraz, tłustym drukiem podwójnie. Najmniejsze ogłoszenie marek 500.

Każda nowa podwójka taryfy obowiązuje wszystkie już złożone ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Wydawca: „Kurjer Płocki” i „Mazura”.